

# Stanisław Bodniak

---

## Autorstwo "Zwierciadła królewskiego" traktatu z końca XVI stulecia

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 3, 277-286

---

1939-1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUTORSTWO „ZWIERCIADŁA KRÓLEWSKIEGO”  
TRAKTATU Z KONCA XVI STULECIA

**A**nonimowy traktat ze schyłku XVI wieku pt. *Zwierciadło królewskie* należy do nielicznych w naszej literaturze politycznej utworów z rodzaju, tak wstawionego *Księciem* Machiavella. Autor przedstawił w nim wzór panującego, „zwierciadło” do użytku króla polskiego, które miało mu ukazać, jakimi środkami winien sobie zjednywać chęci i miłość poddanych. W tym celu nakreślił charakterystykę rządów i postępowania dwóch władców — „atenińskiego króla” Peryklesa i polskiego Zygmunta Augusta, którzy jego zdaniem „nie we wszystkim, po wielkiej jednak części sobie podobni byli”. Wysoko cenił ostatniego Jagiellona „mistrza w rządzie Rzeczypospolitej”, jak go nazywa, i podał interesujące historyka szczegóły o jego taktyce, zastosowanej wobec przeciwników egzekucji dóbr, zaokrąglił zaś całość przykładami z dziejów świata grecko-rzymskiego.

Traktat, współcześnie niedrukowany, wydał w r. 1921 B. Ulanowski na podstawie 2 tekstów rękopiśmiennych, a objaśniającym wstępem zaopatrzył go prof. Kutrzeba i ustalił czas powstania oraz nazwisko autora<sup>1</sup>. Jeden z tekstów był widocznie przygotowany do druku, gdyż posiada już kartę tytułową w zwyczajnym układzie, z miejscem i datą u dołu: W Krakowie 1606. Prof. Kutrzeba orzekł atoli z pomocą wzmianki w tekście o Stefanie Batorym „pamięci świeżej”, że utwór powstał w początkach panowania Zygmunta III, data zaś na karcie tytułowej oznacza tylko rok zamierzonego druku. W sprawie autorstwa tak pisze: „Żaden z dwóch tekstów nie podaje, kto był autorem traktatu. Można jednak stwierdzić z całą stanowczością, iż był nim ks. Jan Januszowski, późniejszy archidiacon sądecki”<sup>2</sup>. Na poparcie przytoczył dwa dowody: 1. W tym samym rękopisie znajduje się tłumaczenie utworu St. Orzechowskiego

<sup>1</sup> Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia, wydał Bolesław Ulanowski, Biblioteka Pisarzy Polskich nr 76, str. XIV — XVI i 213—279.

<sup>2</sup> Tamże, str. XV.

*Fidelis subditus*, dokonane przez Januszowskiego, również, jak *Zwierciadło*, przygotowane do druku; 2. „Dowód rozstrzygający” — miejsce tekstu (w wydawnictwie na str. 261), które brzmi: „O inszych obyczajach potocznych w inszej księdze Censor nazwanej mieć będziemy”. Według interpretacji powyższego cytatu przez prof. Kutrzebę autor *Zwierciadła* był zarazem twórcą dzieła pt. *Cenzor*. A *Cenzora* napisał — Jan Januszowski, znany wydawca puścizny Kochanowskiego oraz statutu, autor kilku samodzielnych prac i tłumacz.

Mimo wszystko ustalenie prof. Kutrzeby budzi pewne wątpliwości. A najpierw rodzi się pytanie, dlaczego w przysposobionym do druku rękopisie dodał autor czy ktoś inny z jego polecenia (Januszowski żył przecież jeszcze w r. 1606) do tytułu *Zwierciadło królewskie* jako dalszy ciąg takie znamienne uzupełnienie: *Z wielu miejsc ludzi wielkich zebrane i na polskie przełożone*. Inna wątpliwość: po przeczytaniu rozdziału o polityce Zygmunta Augusta w sprawie egzekucji dochodzi się do przekonania, że musiał to pisać ktoś wtajemniczony nawet w zakulisowe poczynania króla, które nie przedostały się do wiadomości współczesnych i — potomnych. A Januszowski, urodzony około 1551 roku, był w okresie jego rządów, objętym przez *Zwierciadło* — chłopięciem, pod ich koniec (unia) liczył może około 20 lat żywota i pracował w kancelarii na podrzędnym stanowisku pisarza, nie sekretarza.<sup>1</sup> Wolno oczywiście przypuścić w tym wypadku, że zdobył te informacje w późniejszej fazie życia.

Wszelkie jednak wątpliwości rozwiewa i pełne rzuca światło na *Zwierciadło* traktat łaciński w rękopisie Biblioteki Czartoryskich nr 352 folio na stronicach 383—419, jedną kreślony ręką z końca XVI wieku. Autor, Mikolaj Kossobudzki, wymieniony w tytule, nadał mu formę przemówienia do króla Stefana Batorego. Porównanie owego traktatu ze *Zwierciadłem* wykazuje, że oba teksty są od siebie zależne i różnią się głównie językiem. U Kossobudzkiego następuje po tytule przedmowa do Batorego, opuszczona w *Zwierciadle*, ale w dalszym ciągu oba traktaty zwykle są równobrzmiące albo podobną zawierają treść. Oto ich początek:

---

<sup>1</sup> To rozróżnienie między swym stanowiskiem pisarza a sekretarza wprowadza sam Januszowski we wstępie do Wywodu z strony statutów, Kraków, 1602.

Kossobudzki (str. 383—385):

Ad Serenissimum ac Invictissimum Principem et Dominum  
D. Stephanum Dei Gratia Regem Poloniae etc. De Administranda  
Republica Fidelis Subditi Nicolai Kossobucii Castellani postea  
Ciechanoviensis  
COMMENTARIUS

Cum facta consiliaque Maiestatis Tuae cum factis consiliisque nostrorum hominum confero, Rex Serenissime, vicem patriae nostrae subinde doleo, quod pravis quorundam consiliis abducta, istas M-tis! Tuae tam praeclaras virtutes istamque curam ac vigilantiam non quanta par est animi gratitudine excipiat ac complectatur. Quis enim unquam sperasset, cum M-tis Tuae in vindicanda Livoniâ perdomandoque feroci hoste labores cum ad Poloczkum, Wielikolukos Plescoviamque pericula consideraret? Quis inquam putasset Eam ex his comitiis, quibus fructum suorum laborum referre debebat, rebus infectis ac propemodum in posterum desperatis discessuram? Qua quidem re vehementer Illa commovetur, ut debet. Sed si isti praeclari, ut videri volunt, libertatis custodes rem diligentius perpenderent, non tam M-ti Tuae, quam Reipublicae vulnus se hoc inflixisse cognoscerent. Nam si prudentia, si fortitudine praesidentium Reipublicae salus continetur, profecto qui ea, quae a principibus prudenter cogitantur et fortiter geruntur, oppugnat, in se salutem Reipublicae oppugnare fateatur necesse est. Quid igitur faciendum est M-ti Tuae, Serenissime Rex? Deserenda-ne est iam Illi Respublica et omnis spes eius constituendae in perpetuum abiicienda? An vero in eam incumbendum et quae semel non successerunt, iterum alio tempore tentanda? Illud maximam reprehensionem, hoc summam laudem Illi conciliaverit. Ita enim cum hoc Regno coniuncta est, iam ut eius salutem sine maximo dedecore summaeque impietatis nota deserere non possit. Spartam, quam nacta est, ornare Illi convenit nec nubecula ista levi a praeclaris consiliis deterreri, quando et navigantes post nimbos atque procellas, post fluctus atque tempestates portum non raro tenere videamus. Magnum ad haec (s) gubernatorem et scisso convenit navigare velo. Ea propter et M-ti Tuae hoc procellosum aestuansque comitorum mare sulcanti non est usquequaque desperandum, tum quod tempestas haec populi, ut ait Cicerq, quemadmodum saepius sine causa excitatur, ita nemine advertente sedatur, tum quod magnitudo animi ardua plerunque efficiat proclivia. Illud modo M-ti Tuae videndum, ut quaecunquae perficienda cogitaverit, ad ea sibi viis ac rationibus moribus nostris accomodatis perveniendum esse existimet, nisi illos imitari velit, qui temere iaculantes scopum attingant nunquam, vel imperitos agricolas, qui fruges agris non aptas seminantes nunquam segetes habent foecundas.

Ad quam rem, quae mihi conducere videbuntur, praecepta quaedam pro mea constanti ac perpetua in M-tem Tuam fide perscripsi. Non illa quidem, quae universam Regni administrandi rationem complecterentur. Haec enim et ab aliis copiose tractantur et M-tas Tua optimis Reipublicae gerendae consiliis instructa est, sed illa tantum, quae Illi in hac confusa et vaga consultationum publicarum ratione certam quandam consiliorum explicandorum viam demonstrare(n)t, tanto M-ti Tuae gratiora futura arbitratus, quanto medici illi, qui morbo praesenti oculos adiciunt, praeferebantur iis, qui circa generalia morborum occupati in speciem afferunt nihil. Atque haec quidem praecepta non ex abditiis illis philosophorum penetralibus eruta, sed ex hac forensi nostra exercitatione collecta afferuntur. Quae cum a triginta annis

prope versata sit semper in Republica, non debet fortassis M-ti Tuae contemnenda aut aspernenda videri, quando et summi gubernatores navis, ut quidam dixit, in magnis tempestatibus et a vectoribus admoneri solent. Demetrius certe Phalereus admonere solebat Ptolomeum regem, ut sibi commentarios de regno scriptos pararet evolveretque, quod nimirum quae amici regibus subiicere dubitant, illis continentur. Nicodem autem regem Cipriorum Isocratis orationem ad se de regno scriptam gratissimo animo accepisse autori que viginti talenta donasse tradit Dionisius Halicarnaseus. Quae non ideo a nobis commemorantur, ut nostra haec cum illis conferamus, qui longe a doctrina tanti oratoris et philisophi absumus, sed ut M-tas Tuae intelligat, nos istam scribendi provinciam non temere aut sine exemplo suscepisse.

Sed satis, ni fallor, praefati, rem ipsam aggrediamur.

**Kossobudzki (str. 385):**

Quod Thales ille Milesius et Delphicus ille Apollo praestantissimum in vita humana iudicavit (s) se ipsum cognoscere, Serenissime Rex, id et a Maiestate Tua in rem praesentem transferendum esse existimo, ut se ipsum noscat atque adeo, ut ille dixit, pernoscat et se non tantum regem esse cogitet, sed et quibus legibus apud quosve populos regnet, diligenter secum perpendat. Nisi enim haec animo Eius constiterint, semper Eam fluctuari ac in maximis difficultatibus versari necessum erit. Quamobrem Pericles ille Graecorum principum praestantissimus iure laudatur ab omnibus, quod quibus imperaret, prae oculis semper habuerit, ut chlamidem insigne imperii sumpturus iis verbis se ipsum officium sui sese admonens identidem compellaret: Adverte Pericles animum: liberis imperas, Graecis imperas, civibus Atheniensibus imperas. Veritus nimirum, ne amplitudine potestatis abreptus aliquid eiusmodi occiperet, in quo repugnantes hominum voluntates reperiens et auctoritati suae iacturam faceret et in maximas difficultates sese coniceret. Quod alii non pari cautione in Republica administranda versantes effugere

**Januszowski (str. 218—219):**

**Zwierciadło królewskie.**

Król poczuwać się ma, jakim królem jest, a królestwa swego naturę ma wyrozumieć.

Dział I.

Thales Milesius i Apollo w Delfie dekret barzo potrzebny rodzajowi ludzkiemu zostawili, aby każdy człowiek bądź mały, bądź wielki, jakiegokolwiek stanu będący sam na sie miał pilne oko i sam siebie rozumem swym, by prawidłem jakim, miarkował: czym jest i kim jest. A słusznie. Nad to bowiem, gdy sie sam człowiek pozna, co być może pożyteczniejszego, co lepszego. Jeżliż to tedy służy każdemu pogotowiu, a tym więcej królowi, aby się sam poznał i obaczył, że nie tylko królem jest, ale też w jakim królestwie, jakim prawom i jakiemu narodowi jest królem. I nim sie w tych rzeczach obaczy, nim to statecznie przejrzy, nic nad to pewniejszego, jedno, że zawsze być musi by w odmęcie jakim. Stądże Pericles między królmi greckimi mało nie przedniejszy od wszystkich ma wielką pochwałę; stądże jeżliż co, to zawsze miał przed oczyma swymi, w jakim królestwie był panem i co za poddane miał pod sobą, tak, iż gdy na sie brał szatę królewską, tymi słowy sam siebie w powinnościach swych upominał, mówiąc: Czuj sie, Pericle, ludziom rozkazujesz wolnym, rozkazujesz narodowi greckiemu, Atenianom

non potuerunt. Cognoscenda igitur est primum Maiestati Tuae Regni huius popu-  
lorumque in ea degentium conditio  
seu constitutio, cognoscendi mores atque  
affectus.

rozkazujesz. Oględował się na to, by zaś  
urzędu i władzy możliwością uniesiony nie  
wazył się czego, co by się nie zgadzało  
z myślą i z wolą ludzką, a zatymby w zac-  
ności swej królewskiej szwankować i w  
trudności takie wpaść musiał, w jakie in-  
nych wiele nieostrożnie wpadłszy, wywikłać  
się z nich nie mogli. Najpierw tedy tego  
potrzeba, aby król każdy sam siebie po-  
znał, potym aby wybaczył i wyrozumiał  
królestwa i państwa swego i narodu tego,  
któremu panem jest, conditią abo po-  
stanowienie, sprawę, naturę i obyczaje.

Król w Polsce bez stanu senatorskiego  
i rycerskiego nic czynić nie może.

## Dział II.

Maximum autem ac sacrosanctum apud  
nos semper fuit et nunc est Regiae dignitatis  
nomen maiorumque nostrorum tempore  
summae etiam<sup>1</sup> fuit potentiae, sed partim  
necessitate temporum, partim indulgentia  
principum legibus ita coercitum ac tempe-  
raturum existit, ut vix uspiam simile reperias.  
Unde (itd.).

U nas w Polsce po te wieki wszystkie  
aż dotąd zawsze imię królewskie i dosto-  
jeństwo jego było i jest w wielkim uszano-  
waniu, w wielkim uważeniu i za onych  
dawnych świętych przodków naszych zac-  
ność królewska była wielkiej możności  
i władze; ale z czasem iż częścią potrzeby  
gwałtowne to wyciskały, częścią też pobla-  
żaniem tak są prawa miarkowane, że nie  
wiem, by też tak łąco co temu podob-  
nego naleść się gdzie mogło. Stądże (itd.).

Przytoczyliśmy całą przedmowę Kossobudzkiego ze względu na jej zna-  
czenie dla objaśnienia obu utworów. Pozwala nam ona ustalić czas po-  
wstania „Komentarza o rządzeniu Rzeczpospolitą” na okres między listo-  
padem 1582 roku (koniec burzliwego sejmu, pierwszego po wojnach z Mo-  
skwą i po pokoju w Jamie Zapolskim 15. I. 1582) a styczniem 1585 (począ-  
tek następnego sejmu). Umacnia ten termin wyrażenie w tytule „postea  
castellani Ciechanoviensis”, które w całości albo przynajmniej samo  
„postea” należy poczytać za wtręt kopisty.<sup>2</sup> Znany nam tekst nie jest  
autografem Kossobudzkiego, ale tylko późniejszą kopią, którą oddziela od

<sup>1</sup> Et ze znakiem skrócenia.

<sup>2</sup> O kasztelaństwie Koss. por. s. 285.

momentu powstania traktatu kilkanaście, a najwyżej dwadzieścia kilka lat. Ta sama bowiem ręka, która go przepisywała, rozsiała na marginesie krytyczne glossy i na końcu tekstu umieściła charakterystyczną uwagę: „Tales autem progressus Regis [Sigismundi] Augusti utrum Rempublicam purgaverint, an vero in hunc, quem videmus, turbulentum statum perduxerint, sub iudice lis est”. Prawdopodobnie jest to aluzja do rokoszowej burzy. Powołanie się autora na swe prawie trzydziestoletnie ćwiczenie publiczne nie tak już wyraźnie określa chronologię utworu. Zdaje się, że Kossobudzki wciągnął w to obliczenie także swoje studia prawnicze w Italii, rozpoczęte przed r. 1556.

*Zwierzciadło* zgodnie z datą karty tytułowej i ze wzmianką o Batorym jako nieżyjącym powstało później niż praca Kossobudzkiego, co więcej — jej właśnie zawdzięcza swe narodziny, gdyż jest w lwiej części jej tłumaczeniem na język polski. Tłumacz nie ograniczył się jednak do tej tylko roli, chociaż temu zadaniu poświęcił najwięcej trudu: poszedł jeszcze dalej, dążąc do przystosowania swego wzoru do zmienionych czasów i warunków politycznych. Dokazał tego najwალniej przez nader prosty zabieg — opuszczenie przedmowy i tym sposobem stępił ostrze aktualności traktatu, zamazał pierwotną tendencję i usunął bez śladu jedyny materiał, oświetlający jego genezę. Idąc dalej w tym kierunku musiał konsekwentnie opuścić bezpośrednie zwroty wzoru do Stefana Batorego (*Maiestas Tua, Serenissime Rex*), zastępując je, nie wszędzie zresztą, wyrazem „król”, pominął również pochwały króla za wojenne czyny i sukcesy, nie powtórzył pewnych rad i życzeń, wysuwanych przez Kossobudzkiego w związku z nieporozumieniami władcy z narodem. Niektóre nawet dłuższe wywody autora uznał widocznie za zbędne i nie uwzględnił ich w przekładzie. Tak postąpił z tekstem od 9 wiersza od dołu strony 387 do str. 390 włącznie bez 3 w. końcowych, następnie od wiersza 5 od dołu str. 398 do w. 15 od góry str. 400 i od w. 8 od góry str. 406 do połowy str. 408, nie licząc pomniejszych opuszczeń kilku- i kilkunastowierszowych albo pojedynczych wyrazów.

Wprowadził nadto ważną zmianę w traktacie, zapewniającą mu większą przejrzystość: ciąglej treści odjął ten charakter przez rozbitcie na osobne rozdziały, którym nadał stosowne tytuły, nie istniejące w pierwowzorze. Ten podział wymagał tu i ówdzie redakcyjnych przeróbek tekstu.

Przekład jest już to wierny, już też swobodniejszy, gdzie indziej z amplifikacjami i własnymi uzupełnieniami natury objaśniającej.

Dopiero pod koniec rzeczy zdobył się tłumacz na poważniejszy własny wkład, po części jednak rozwijający tylko myśli autora. Dodał więc od siebie „działy” 18—21 (str. 264—268 w druku) i część 22, na str. 269 tegoż „działu” wrócił do wzoru, od str 270—279 czyli do końca tworzył sam „działy” 23—38.

Zaznaczmy jeszcze, że uwieńczył całość trafnie dobranym tytułem, zgoła niepodobnym do użytego w tekście łacińskim.

Usuując wszystkie bezpośrednie zwroty do króla pozostawił tłumacz jedno miejsce, które może się odnosić do niego samego. Na stronie 240 druku czytamy: „Nuż o uniej Wielkiego Księstwa Litewskiego co rzeczemy, która się za wieków naszych, na cośmy patrzali i przy tym byli, szczęśliwie skończyła?” Lecz i Kossobudzki pisze podobnie (str. 400): „Iam vero quid de unione Lituanica dicam, cum opus hoc nisi nostra aetate nobisque non modo spectantibus, sed etiam parte istius negotii existentibus, sit confectum?” Mógł to Kossobudzki słusznie o sobie mówić, gdyż uczestniczył w sejmie lubelskim 1569 roku jako poseł województwa płockiego, zabierał głos w obradach nad unią i podpisał akt jej zawarcia.<sup>1</sup> Można przypuszczać, że tłumacz nie powtarza tu niewolniczo tekstu wzoru: nie zmienił go, bo bawił również w Lublinie w tym czasie.<sup>2</sup>

Nazwiska owego tłumacza nie będziemy długo szukać. Był nim niewątpliwie Jan Januszowski, dotychczasowy autor *Zwierciadła*. Powiedzieliśmy już bowiem na początku, że oprócz *Zwierciadła* znajduje się w tym samym rękopisie przygotowany do druku z datą 1606 r. *Fidelis subditus* Orzechowskiego — „przekładania X Jana Januszowskiego”, jak głosi karta tytułowa. Oceniając pracę nad *Zwierciadłem* według ilościowego kryterium stwierdzamy, że niespełna czwarta część dziełka (14 i 1/2 strony w druku na 62 stronie bez wliczania wykazu tytułów rozdziałów) zawdzięcza powstanie Januszowskiemu jako prawie samodzielnemu autorowi, reszta zaś (nieco ponad 3/4 całości) jest jego *przekładem traktatu Kossobudzkiego o rządzeniu państwem*. Miejsce więc w *Zwierciadle* o Batorym „pamięci świeżej” daje tylko wskazówkę w sprawie chronologii przekładu, który po-

<sup>1</sup> Por. Źródlopisma do dziejów unii, III, 70, 77; Dnownik lublinskiego sejma, str. 135, 152, 458, 722.

<sup>2</sup> Może był już wówczas „pisarzem w komorze” Zygmunta Augusta.



wstawał zapewne w początkach panowania Zygmunta III, ważka natomiast wzmianka o *Cenzorze*, wykorzystana przez prof. Kutrzebę dla ustalenia autorstwa, staje się obecnie argumentem za Januszowskim — tłumaczem i jest jego wtrętem do tekstu. U Kossobudzkiego głucho o *Cenzorze*.

Teraz rozumiemy, dlaczego na karcie tytułowej *Zwierciadła* napisano: „z wielu miejsc... zebrane i na polskie przełożone”. Januszowski nie wymienił siebie, ukrył też nazwisko autora, ale jak na tamte czasy, obfitujące w plagiaty, dość rzetelnie a dyskretnie wyjaśnił tym dopełnieniem tytułu, że czytelnik ma przed sobą tłumaczenie. Odpada również wątpliwość, czy autor posiadał znajomość zakulisowych spraw politycznych, jeżeli zastąpimy go — Kossobudzkiem.

Literatura, dotycząca Kossobudzkiego, jest uboga. Najobszerniej zajął się nim i zebrał niektóre daty z życia Zygmunt Lasocki, ale całą niemal uwagę skupił na kilku latach działalności w bezkrólewiach po Zygmuncie Augustcie.<sup>1</sup>

Pochodził Kossobudzki z Zawkrza czyli z okolic Mazowsza za Wkrą leżących, z rodziny szlacheckiej herbu Pobóg i wieś Zeńbog nazywał swą „ojczystą”.<sup>2</sup> Urodził się przypuszczalnie w czwartym dziesiątku XVI wieku<sup>3</sup> z ojca Pawła kasztelana liwskiego i Anny z Kanigowskich, studiował prawo na uniwersytecie w Padwie około 1556 roku i cieszył się tam widocznie miem wśród kolegów ziomków, jeżeli poruczyli mu godność rajcy.<sup>4</sup> W roku 1567 jest już pisarzem ziemskim zawkrzeńskim,<sup>5</sup> przed 1 VII 1569 plockim,<sup>6</sup> na schyłku rządów Zygmunta Augusta sekre-

<sup>1</sup> Szkice z życia szlachty zawkrzeńskiej, *Miesięcznik heraldyczny*, XI, 57, 79—87.

<sup>2</sup> Paprocki, *Herby*, 233; Karnkowskiego *Epistolae illustrium virorum*, Kraków 1578, podpis Kossobudzkiego pod listem do Karnkowskiego na k. XXij: Datum ex Zeńbog rure meo paterno 1 Decembris... 1572.

<sup>3</sup> Jest w Italii na studiach w r. 1556; musiał mieć więc wówczas przynajmniej 16 lat, ale raczej więcej.

<sup>4</sup> Windakiewicz, *Materiały do historii Polaków w Padwie*, str. 171: 1556, 1. VIII. Polona (sc. natio) 6: Nicolaus Kossobudzki consiliarius. Tamże pod datą 14. I. 1556 wymienia Windakiewicz nazwisko: Kossobrzezki Nicolaus Polonus cons. Jest to zapewne pomyłka — zamiast Kossobudzki. Według Paprockiego „człowiek uczone”.

<sup>5</sup> Lasocki o. c. 79.

<sup>6</sup> *Zródłopisma do dziejów unii*. III, 193.

tarzem królewskim,<sup>1</sup> za Stefana Batorego kasztelanem ciechanowskim.<sup>2</sup> Za żonę miał Zofię, córkę wojewody chełmińskiego Jana Działyńskiego. Zmarł w r. 1586.<sup>3</sup> Uderzająco małego wzrostu odznaczał się ruchliwością w życiu swego regionu i na szerszej arenie politycznej, posłował kilkakrotnie na sejmach za Zygmunta Augusta z województwa płockiego i był czynny w obradach.<sup>4</sup> Najwcześniej bodaj piastował poselski mandat na sejmie piotrkowskim w r. 1565, później na sejmach z lat 1566, 1567, 1569 i 1572. Na sejmie lubelskim 1569 r. przemawiał za przeprowadzeniem unii z Litwą nawet zaocznie na podstawie przywileju Aleksandra, ale sprzeciwiał się wymuszaniu jej wojną, nie widząc słusznej ku temu przyczyny. Był jednak za zarządzeniem okazowania po powiatach, „żeby wiedziała Litwa, żeśmy gotowi”. Popierał również egzekucję. Nic przeto dziwnego, że w swym traktacie słauił Zygmunta Augusta za dokonanie tych wielkich dzieł — unii i egzekucji dóbr. Poważniejszą rolę odgrywał w pierwszym bezkrólewiu jako zwolennik kandydatury francuskiej i pomocnik biskupa Stanisława Karnkowskiego w zwalczaniu konfederacji religijnej. Z poruczenia tego biskupa podążył w tajnej misji do Francji do nowoobranego króla Henryka w r. 1573 i wywiązał się z niej dobrze.<sup>5</sup> Musiał jednak z tej przyczyny wysłuchać na sejmie koronacyjnym wielu przykrych słów od posłów. Za drugiego bezkrólewia po ucieczce tak gorliwie popieranego kandydata nauczony doświadczeniem i rozczarowaniem był już ostrożny

<sup>1</sup> Ten tytuł spotykamy w jego liście do Karnkowskiego, wymienionym wyżej — przypis 2.

<sup>2</sup> W dokumencie Stefana Batorego z 4. III. 1585 Koss. tytułowany kasztelanem ciech.; w innym z 20. VII. 1582 jeszcze pisarzem z. płockim. Metryka koronna ks. 133 k. 192 i Wierzbowski, Materiały, I, 244. Por. też Niesiecki, Herbarz, V, (wyd. Bobrowicza). Potwierdza to tytuł omówionego traktatu. Lasocki (o. c. str. 87) mylnie, że był pisarzem do zgonu i nie uzyskał wyższych godności. Od Batorego otrzymał 25. II. 1581 dożywotnie zaopatrzenie rocznie 100 beczek soli. Metryka kor. 125 k. 326.

<sup>3</sup> St. Kot., A. Frycz Modrzewski, str. 297. Testament Koss. z datą potwierdzenia 7. IV. 1586 w Metryce koronnej ks. 132 k. 110—114.

<sup>4</sup> L. Kolankowski, Posłowie sejmów Zygmunta Augusta, Reformacja w Polsce V; Źródłopisma do dziejów unii III; Dnownik lublińskiego sejma, wyd. Kojalowicz. Nie był, jak się zdaje, posłem na sejmie 1556/7, gdyż może nie wrócił jeszcze z Italii. W wydanym więc przeze mnie Diariuszu tego sejmku należałoby na str. 161 zastąpić Mikołaja — raczej Pawłem, jego ojcem.

<sup>5</sup> O roli jego w bezkrólewiu zob. Lasocki w o. c. passim; Wł. Smoleński w Szkicach z dziejów szlachty mazowieckiej; Glemma T., Piotr Kostka i stany pruskie, Kr.

i trzymał się zdala od politycznych rozgrywek, naśladowując równie zawiedzionego — Karnkowskiego.

Z Karnkowskim łączyło go obok mocnych katolickich przekonań pokrewieństwo. Gdyby więc sam jako sekretarz nie zdołał poznać różnych tajników polityki Zygmunta Augusta, mógł uzyskać wgląd w nie od biskupa-krewniaka, który zajmował na dworze królewskim poważne stanowisko w czasie walki o egzekucję i był blisko decydujących czynników. Czy jednak i w jakiej mierze wywarł Karnkowski wpływ na jego wystąpienie i na treść pisma do króla Stefana, trudno orzec, chociaż ich polityczna współpraca i wymiana myśli przemawia za kontaktem i w tym wypadku. Obaj należeli w r. 1582 do opozycji! W każdym razie Kossobudzki posiadał wystarczające przygotowanie do samodzielnej pracy tego pokroju: opanował dostatecznie łacinę, niezbędną na piastowanym urzędzie, czego dał dowód w obszernym wykładzie psalmu 68, dzięki studiom w Italii przyswoił sobie pewną sumę wiadomości z historii Grecji starożytnej i Rzymu, drogą praktyki poznał ustrojowe podstawy własnego kraju i według oceny Karnkowskiego był bardzo biegły w rzeczach i prawach polskich.<sup>1</sup> Te wszystkie elementy, złączone przywiązaniem do politycznych zdobyczy szlachty, złożyły się na treść rozprawy.

Kossobudzki próbował swych sił w literaturze na małą skalę jeszcze przed napisaniem traktatu o rządzeniu Rzeczpospolitą: opracował i ogłosił drukiem po łacinie w roku 1575 wspomniany wyżej wykład psalmu 68, który poprzedził obszernym listem-rozprawką do Karnkowskiego,<sup>2</sup> wydał także list tegoż o elekcji z roku 1573 z własną przedmową.<sup>3</sup>

Tę nikłą jego puściznę zasila wydatnie „De administranda Republica commentarius” czyli łacińskie *Zwierciadło*, gdy polskie powiększa dorobek Januszowskiego na polu przekładów.

---

<sup>1</sup> Epistolae illustrium virorum, k. Lliij.

<sup>2</sup> Psalmi sexagesimi octavi explanatio, Coloniae, 1575; wspomniany list był też drukowany w Karnkowskiego Epistolae.

<sup>3</sup> Modus et ordo electionis novi regis apud Varsoviam habitae 1573, druk. współcz. b. m. r.